

Przed tekstem t. j. 1-sza strona 40 gr. za w. m-m 1 tam. str. 5 tam. w tekście 40 gr. nekrologi 20 gr. awyca. 15 gr. strona 10 linow. drobne 12 gr. za wyraz. dla poszukujących pracy 10 gr. najmniejsze ogłoszenie 120 gr. dla bezrobot. i st. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej; ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł. Ceny ogłoszeń niedzielnich są o 25 procent droższe. Za termin dokończ. i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 63008.

Przegląd

Rok X. Nr. 355.

Łódź, piątek, 28 grudnia 1934 r.

Nowoutworzona frakcja Ch. D. chce nadal współpracować z N. D.

Wyjaśniona sytuacja w Radzie Miejskiej.

Łódź, 28. 12. — W związku z utworzeniem samodzielnej frakcji Ch. D. nastąpił silny rozdźwięk między dwiema grupami dotychczasowej większości w Radzie Miejskiej. Doszli do tego, że p. F. Szwajdler publicznie wezwał członków nowej frakcji Ch. D. do złożenia mandatów, ponieważ, nie dotrzymani oni jakoby umowy przedwyborczej.

Okropna scena na dworcu. SZYNY UWIEZIŁY KOLEJARZA.

Częstochowa, 28. 12. — Funkcjonariusz PKP. niejaki Borowski Roman, zamieszkały przy ulicy Kaszubskiej, śpiąc się na służbie i przechodząc między torami, wstąpił njeostrożnie w rozwidlenie szyn zwrótnicy tak nieszczęśliwie, że nie mógł w żaden sposób wydobyć buta wraz z nogą. W tym czasie puszczony luzem wagon wpadł na Borowskiego uwiezionego w szynach, koła obcięły mu nogę prawa poniżej kolana. Nieszczęśliwego kolejarza przewieziono do szpitala N. M. Panny, gdzie zmarł. Tragiczny wypadek na dworcu wywołał przynębiające wrażenie na świadkach okropnej sceny oraz powszechne współczucie dla rodziny nieszczęsnego kolejarza.

Dziewięcioletni chłopiec zastrzelił 5-letnią dziewczynkę. TRAGICZNY EPILOG ZABAWY.

ŁÓDŹ, 28. 12. — Tragiczny wypadek wydarzył się wczoraj po południu we wsi Moszcze, gm. Uszczyń, pow. piotrkowskiego. Do mieszkania Mieczysława Doła przybył bratanek jego 9-letni Henryk Doła. Chłopiec bawiąc się w pokoju, wyciągnął w pewnej chwili spod poduszki rewolwer stryja i manipulując nim, spowodował wystrzał tragiczny w skutkach. Kula trafiła w jamę brzuszną bawiącą się przy chłopca córeczkę Mieczysława Doła — 5-letnią Krystynę. Ciężko ranną dziewczynkę przewieziono niezwłocznie na kurację do szpitala św. Trójcy w Kaliszu.

Zakłócony spokój wsi. Awanturnicy zamordowali kmiotka.

ŁÓDŹ, 28. 12. — Wczoraj późnym wieczorem we wsi Tkaczew, pow. kaliskiego, na tle porachunków osobistych doszło do krwawej rozprawy nożowej pomiędzy kilku młodymi wieśniakami. W wyniku rozprawy został pokuty nożami Wincenty Staszak. Ranny, przewieziony do szpitala, zmarł. Sprawcami śmiertelnej rozprawy nożowej okazali się dwaj mieszkańcy Tkaczewa — Stefan Ławniczak i Stanisław Bartzak. Obaj zbiegli. Wszczęto za nimi poszukiwania.

Lekkomyślny przechodzień poniósł śmierć od kuli wartownika.

TARNÓW, 28 grudnia. Wczoraj miasto nasze wstrząśnięte zostało niezwykłym wypadkiem, jaki wydarzył się pod magazynami wojskowymi 16 p. p., mieszczącymi się przy ul. Prezydenta Mościckiego. Oto na terenie zakazanym kręcił się jakiś młody osobnik, który na upomnienie wartownika, iż w miejscu tym znajdować się nie wolno, zupełnie nie zwracał uwagi, a nawet w pewnym momencie sięgnął ręką do kieszeni, jakby w poszukiwaniu broń. Wówczas wartownik krzyknął: „Stój ręce do góry!”, a gdy podejrzany osobnik i tym razem wezwał

„Pamiętnik chłopca” Laureat z województwa łódzkiego.

WARSZAWA, 28.12. Sąd konkursowy powołany przez Instytut Gospodarstwa Społecznego w składzie: prof. Franciszek Bujak, dr. Henryk Kołodziejski, Irena Kosmowska, Leon Kruczkowski, red. Józef Niecko, Stanisław Stępowski, Andrzej Strug, rozpatrzywszy prace nadesłane na konkurs „Pamiętnik chłopca”, przyznał sześć nagród w wysokości 50 zł. każda; autorowi pamiętnika, który nie ujawnił swego nazwiska, Czesławowi Domagale — woj. łódzkie; Janinie Kosowej — woj. warszawskie; Józefowi Faberowi woj. krakowskie; Janowi Małesie — woj. warszawskie; Wojciechowi Szymczykowskiemu — woj. lubelskie; ponadto 12 nagród w wysokości 25 złotych każda.

Dolar 5.26

Prywatnie dolar papierowy w żądaniu 5.27, w placeniu 5.26 dolar; złoty w żądaniu 8.92, w placeniu 8.91; funt angielski w żądaniu 26.30, w placeniu 26.20; rubel złoty w żądaniu 4.60, w placeniu 4.57; marka w żądaniu 2.01, w placeniu 2.00; za 100 franków francuskich w żądaniu 35.00, w placeniu 34.90. Bank Polski w godzinach rannych kupował dolary po 5.26

Raz dziennie dobre dzieło dla bliźnich. Audjencia 12000 dziewcząt u Ojca św.

Rzym, 28.12. Papież przyjął 12000 młodych dziewcząt, należących do światowej Katolickiej Akcji Kobiecej. Ponieważ żadna sala w pałacu watykańskim nie mogła pomieścić tak licznej rzeszy wiernych, zgromadzenie odbyło się w katedrze św. Piotra. W tym celu usunięto ołtarz, a na kolumnach umieszczono mł. rojony. Po raz pierwszy udzielił papież zezwolenia na silnowanie sceny i udziału kobiet katolickich Ojcu świętemu dla tygodnika filmowego. Gdy papież ukazał się w hall katedry 12 tysięcy par rąk zerwało się do burzliwych oklasków. Pius XI wygłosił przemówienie, które trwało 20 minut. Tematem przemówienia były codzienne sprawy: aby nigdy nie odkladać na jutro czynności, którą zamierzało się spełnić dzisiaj; aby nie ograniczać się w działalności humanitarnej i zawsze starać się czynić dobrze bliźniemu itp. Gdy Ojciec święty zapowiedział, że nie wątpi w to, iż każda z obecnych dziewcząt postanowi bodaj raz w tygodniu spełnić do bro, dzieło dla bliźnich, oświadczenie to zostało przyjęte hucznie brawami i wotami. Z serdecznym uśmiechem do del Pius XI, iż pragnąłby, aby każdy taki tydzień miał co najmniej 14 dni!

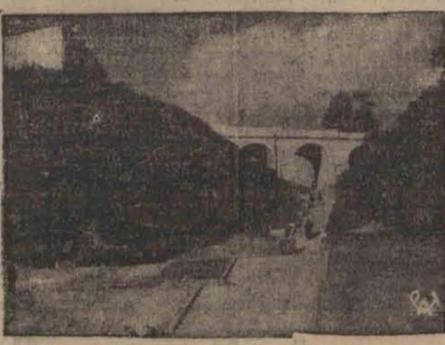
Manifestacja przyjaźni polsko-francuskiej. Uroczysty obchód w Paryżu.

PARYŻ 28.12. W Paryżu odbyła się piękna uroczystość francusko-polska, a mianowicie zebranie w salonach klubu Unii Alankie, poświęcone pamięci hr. Pielo, zmarłego bohaterko w obronie Polski ambasadora Francji lat temu dwieście. Zebraniu przewodniczył ambasador R. P. Chłapowski i książe de Beauvaucron, wiceprezes „Union Interalliee”. Zagał on zebranie akcentując wspólność interesów Francji i Polski, przypominając że Polska droga jest sercem francuskim od zawsze, za co dostał gorące oklaski. Następnie odczytał mowa depesze od Związku Oficerów Rezerwy w Gdańsku od Związku Polaków Gdańskich i Towarzystwa Przyjaciół Sztuki w temże mieście, gorąco oklaskiwane, tembardziej, że ostatnia depesza kończyła się słowami: „Vive la Pologne et la France!”

Powstanie w sowieckim Turkiestanie. Armja czerwona dokonuje masowych egzekucyj.

Kair, 28.12. Z Kairu nadchodzą tu wiadomości o poważnych zaburzeniach w sowieckiej części Turkiestanu. Powstańcy są nieźle zaopatrzeni w broń i amunicję, otrzymaną, jakoby drogą z Mongolji. Niektóre oddziały powstańczo cofając się przed wojskami sowieckimi przekroczyły granice afgańską i schroniły się w górach. Taktyka powstańców polega na ustawicznych wypadach w coraz to innych miejscach. Oddziały sowieckie dokonywują, jakoby masowych egzekucyj, zwłaszcza po wsiach. Uchodźcy z Turkiestanu chronią się do Persji, Afganistanu i Mongolji, gdzie w myśl zasad braterstwa wyznawców islamu przyjmowani są z wielką gościnnością.

Odbudowane podnóże zamku grodzieńskiego.



zamku grodzieńskiego.

Stan rannego Maczugi ULEGŁ ZNACZNEJ POPRAWIE.

Bandytę po wyzdrowieniu czeka... szubienica.

Z Rzeszowa donoszą: Mimo rozciąganych po mieście pogłosek, jakoby Maczuga zmarł wskutek odniesionych w czasie pościgu ran, stwierdzić należy, że w stanie jego zdrowia nastąpiła znaczna poprawa. Jest on zupełnie przytomny i odpowiada na wszystkie zadawane mu pytania. Przebywa on w szpitalu więziennym, a przy tożu jego stale czuwa strażnik więzienny. Został on wczoraj przesłuchany przez sędziego śledczego, składając obszernie zeznania w sprawie swej ucieczki. Niezależnie od śledztwa, prowadzonego przez sędziego śledczego, prowadzone są dochodzenia administracyjne w więzieniu przez prokuratora. Dopiero po zakończeniu dochodzeń tych i śledztwa będzie można dokładnie ustalić sposób ucieczki oraz winę, względnie zaniechanie poszczególnych osób.

Więzień Lichowit, który w dużej mierze dopomógł Maczuzie do ucieczki, przewieziony został do Rzeszowa dopiero w sobotę i umieszczony w celi razem z Maczuzą. Lichowit ma na sumieniu kilka napadów rabunkowych, a ponadto brał on udział w zabiciu Süssmana w Kurylowie pod Łańcutem. Niewytumaczonym dotychczas zostało, dlaczego pozostałi współwięźniowie nie rzucili się wraz z Maczuzą do ucieczki. Krąży o tem niesprawdzone wersje, a mianowicie, że Maczuga, wybiegając z celi zamknął za sobą drzwi, zastawiając w celi zarówno współwięźniów jak i strażnika więziennego. Zaznaczyć należy, że czynny udział w pościgu brali również uciekinierzy przechodnie, a szczególnie aplikant sądowy mgr. Binsch oraz Wojciech Szkoła, którzy w dużej mierze przyczynili się do ujęcia Maczugi.

Dziwnym zbiegiem okoliczności Maczuga odniósł identyczne rany w czasie pościgu, jakie zadał on ks. prob. Chmiurowiczowi w Przybyszówce w czasie napadu rabunkowego w czerwcu, za który to czyn został Maczuga skazany na karę śmierci. Ludzie komentują ten wypadek jako karę Boską i przeznaczenie. Ludność całego powiatu rzeszowskiego pozostaje w dalszym ciągu pod wrażeniem ucieczki Maczugi. Sprawa ta jest nadal tematem rozmów we wszystkich sferach społeczeństwa. Charakterystyczne jest, że z początku nikt nie chciał wierzyć w prawdę o ucieczce Maczugi i dopiero ukazanie się dzienników porannych opisujących to zajście, przekonało wszystkich o prawdziwości wiadomości o ucieczce Maczugi.

Nieudana ucieczka więźnia. Kula drasnęła fałszerza.

Z Sosnowca donoszą: Wielkie poruszenie w więzieniu sosnowieckim wywołano w godzinach popołudniowych uśmiałą ucieczką znanego w Zagłębiu fałszerza pieniędzy, Józefa Fritza, który czekał za kratami na rozprawę. W czasie spaceru po podwórzu więziennym, usiłował uciec.

Wskoczył on na mur sąsiedniego domu, a stamtąd zeskokczył na podwórze posesji Mastowskiego. Strażnicy ruszyli się za nim w pośpiechu, a jeden z nich strzelił w ślad za uciekającym. Fritz zdołał wpaść na sąsiednie podwórze, gdzie jednak został niebawem ujęty przez strażnika więziennego. Lekko rannego Fritza sprowadzono spowrotem do więzienia.

Za poplamione flagi państwowe grozi kara więzienia.

WARSZAWA, 28. 12. — Komisarz rządu na m. st. Warszawę zarządził, by starostwo grodzkie, za pośrednictwem policji, zwróciło uwagę dozorców domowych na niewłaściwe wywieszanie flag z okazji uroczystości państwowych.

padki wywieszania flag o barwach państwowych w stanie zanieczyszczonym, poplamionych i t. d.

Zdarzają się bowiem wypadki, że w dniach tych wywieszano flagi o barwach państwowych... opuszczone do połowy masztu (tj. owinięte do połowy żerdzi, do której jest przymocowane płótno). Tymczasem flagi powinny być wywieszane w ten sposób jedynie w dniach żałoby!

Należy zaznaczyć, że w tych przypadkach odpowiedzialność ponoszą nie tylko dozorczy domowi, ale również właściciele wgl. administratorowie domów, gdyż wywieszanie takich flag uchylbia czci należnej Rzeczypospolitej z r. 1927 o godności i barwach państwowych oraz o znakach i chorągwiach, przewidzianego nawet karę więzienia!

Ciele z trzema głowami i pięciu nogami.

Wilno, 28. 12. — Jak opowiadają przyjeźdźcy z Rajewszczyzny, w zaścianku Dubrowo zdarzył się niezwykle wyjątkowy wypadek. Mianowicie przyszło na świat dziecko, z trzema głowami i pięciu nogami. Cielak ten wkrótce zdołał.

Bazyli Ponarow widząc w tem zjawisku zapowiedź jakiegoś nieszczęścia momentalnie zabił krowę i mięso zakopał, gdyż — według tamtejszej wykładni — mięso to mogłoby zatrutych, którzyby je spożyli.

Preliminarz Funduszu Bezrobocia na styczeń. Posiedzenie w sprawie zasiłków dla bezrobotnych.

WARSZAWA, 28.12. Dzisiaj odbędzie się w Warszawie posiedzenie zarządu głównego Funduszu Bezrobocia, na którym ustalony będzie preliminarz budżetowy F. B. na styczeń.

W szczególności ustalona zostanie wysokość kwoty na zasiłki dla bezrobotnych robotników i ich przejazdy do miejsca pracy.

Kiepura ze swoją narzeczoną spędził święta w Krynicy.

Z Krynicy donoszą: Pogoda podczas i po świętach Bożego Narodzenia utrzymywała się doskoła. Temperatura około 5 stopni przy zupełnej ciszy, co sprzyjało wycieczkom pieszym i konnym, to też na deptakach i ulicach zaroiło się od licznych sportowców i narciarzy. Na ślizgawce uwija się barwny korowód tyżwiarzy.

Lokale rozrywkowe przepelnione. Wykwintna „Patria” na pierwszym dancingu zgromadziła elitę towarzyską, zwłaszcza, że wiele osób pragnęło zobaczyć mistrza Kiepurę, który przybył tutaj ze swoją uroczą partnerką Martą Eggert. Również przybył tutaj i brat mistrza Kiepury, Ladis. Dancin w Domu Zdrojowym przepelniony.

Niewykwalifikowane pielęgniarki muszą złożyć egzamin.

WARSZAWA 28.12. Wnieiony do Sejmu projekt ustawy o pielęgniarstwie reguluje całokształt zagadnienia pielęgniarstwa. Projekt zawiera przepisy dotyczące wykonywania praktyki pielęgniarstwa, a mianowicie przygotowania do zawodu pielęgniarstwa, zakresu praktyki pielęgniarstwa i uprawnień personelu pielęgniarstwa, oraz szkół pielęgniarstwa.

egzaminu przed komisją egzaminacyjną przy urzędach wojewódzkich.

Skoczne melodje przy trupie Ojcobójcę skazano na 8 lat więzienia.

SIERADZ 28.12. Areną krwawej zbrodni popełnionej z premedytacją przez zwyrodnialca w osobie Gustawa Reczydło — była wieś Stefanów gminy Barczew.

Jan Reczydło naskutek pęknięcia czaszki i wewnętrznej krwotoku na opony mózgowo-ze zmarł. Nadmienić wypada, iż Gustaw Reczydło oddawna już nosił się z zamiarem pozabawienia życia ojca, czego dowodem może być to, iż wywiercił w suficie dziurę, „by powiesić starego, jak świnie”, gdyż — zdaniem oskarżonego — ojciec innej śmierci nie był wart.

Według projektu ustawy, zawodem pielęgniarstwa mogą zajmować się tylko osoby, które posiadają obywatelstwo polskie i ukończyły 2 i pół letnią szkołę pielęgniarstwa, otwartą i prowadzoną na podstawie zezwolenia ministra opieki społecznej.

Nadto zaś Gustaw Reczydło działał w przedświadczeniu, że symulując chorobę psychiczną wywinie się od kary. Ekspert, w osobie dra Marka Zaleskiego, orzekł, iż oskarżony daleki jest od zaburzeń psychicznych, gdyż podlega on jeno symptomom choroby nerwowej, drugi zaś ekspert, w osobie dra Stankewicza, wyjaśnił, iż objawy nerwicy użewnętrznione przez oskarżonego, są podległe woli chorego, który jest w stanie, zależnie od okoliczności, odpowiednio je wzmacniać.

Przed przystąpieniem do wykonywania praktyki pielęgniarstwa wymagane jest: zarejestrowanie się u wojewódzkiej władzy administracyjnej ogólnej. Względem osób, zajmujących się obecnie pielęgniarstwem projekt ustawy przewiduje w czteroletnim okresie przejściowym zastąpienie wymaganych ustawowo kwalifikacji zdaniem odpowiedniego

zreasmowawszy więc te dane Sąd Okręgowy w Sieradzu uznał oskarżonego winnym morderstwa, do czego się zresztą sam przyznał i skazał Gustawa Reczydło na 8 lat więzienia, Nataniela zaś oskarżonego o namawianie do morderstwa, z braku dowodów winy, uniewinnił.

gum?
OLLA
klejnot higieny

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) „Daily Telegraph” podaje wiadomość o nowym systemie bezpieczeństwa w Europie centralnej, który obecnie ma być przedmiotem rozważań w szeregu stolic europejskich. Bezpośrednim celem tego systemu ma być zagwarantowanie niepodległości i nienaruszalności terytorjalnej Austrii drogą paktu sześciu mocarstw, który obejmowałby Francję, Włochy, Niemcy, Jugosławie, Czechosłowację i Węgry.

Inicjatywa tego paktu miała wyjść od Francji i Włoch.

(—) Kamieniew i Zinowiew nadal przebywają w Moskwie. Zwolniono obydwu z więzienia centralnego lecz oddano pod dozór oddziału ochrony wewnętrznej komisariatu spraw wewnętrznych i osadzono w jednym z mieszkań prywatnych rządowych.

(—) Nie uspokoję się dopóki nie zostanie zniszczony ostatni z członków opozycji zinowiewsko - kamieniewskiej. Nie wystarczy uprzętnąć ich samych, należy wyrwać wszystkie korzenie i obłamać wszystkie gałęzie ich organizacji.

(—) Francuski minister poczt Mandel wydał zarządzenie, zakazujące ogłaszania reklam przez radio.

(—) Obieg banknotów Banku Polskiego wyniósł w drugiej dekadzie grudnia 934 miliony złotych, a pokrycie złotem 46 44 procent.

(—) W Warszawie rozszedły się pogłoski że po uchwaleniu konstytucji gabinet prof. Kozłowskiego ustąpi, a premierem zostanie min. Beck.

(—) W Piotrkowie większość socjalistyczna w Radzie Miejskiej wybrała prezydentem radnego Stefana Fisera, b. nauczyciela. Pierwszym wiceprezydentem został wybrany b. prezydent Bronisław Jabłoński, drugim wiceprezydentem b. poseł Władysław Uziębło.

(—) W dniu dzisiejszym na specjalnej sesji sądu okręgowego rozpoczęła się sprawa bestjańskiego mordercy Edwarda Plezta, który dnia 5 grudnia zamordował 24-letnią Eugenię Gajdę w filii masarni Karola Poniaka przy ulicy Kilińskiego 28. Przewodniczącym wiceprezesa Illinicz. Oskarżonemu grozi kara śmierci.

(—) Redaktorka „Wolnomyśliciela Polskiego” Marja Jankowska została skazana za napad na duchowieństwo na 6 miesięcy więzienia.

(—) Łódzki sąd grodzki (oddział cywilny) został podzielony na pięć oddziałów terytorjalnych. Równocześnie lokal sądu otrzymał trzecie wejście.

(—) Elekrownia warszawska i przyszkowska obniżyły od dnia 24 bm. cenę prądu o 6.15 procent.

MEBLE
po cenach znacznie niższych pojedynczo i całkownie urządzenia najnowszych fasonów poleca
Skład Mebli i Podwieńnia Luster
J. Kukliński, Napiórkowskiego 7
Rzemieślnik Polski.

Dzisiaj i jutro sobota składanie kopert czterdziestej trzeciej serii nagród za uważne czytanie.

270 robotników straciło pracę. Unieruchomienie dwu fabryk.

RADOMSK 28.12 W ub. tygodniu ponownie została unieruchomiona fabryka mebli giętych „K. Winsche i Ska”, wskutek czego dyrekcja tej fabryki zwolniła 150 robotników, którzy przechodzą na zasiłki Funduszu Bezrobocia. Następnie „Metalurgia” wymówiła pracę 120 robotnikom i przystąpiła już do

wydawania zaświadczeń, potrzebnych dla uzyskania zasiłku.

Jeśli się do tego doda, że wszystkie cegielnie, a jest ich kilka, w związku z zimą zostały unieruchomione, to wzrost bezrobocia w Radomsku jest znaczny.

Autobus wpadł do rowu. Trzy osoby pokaleczone

Wieluń, 28. 12. — Autobus Spółki Praskowskiej kursujący na linii Praska — Wieluń — Częstochowa, wskutek defektu kierownicy, wpadł na drzewo przydrożne — wyrwijając je z korzeniami, a następnie runął do rowu, gdzie uległ wywróceniu i rozbiciu. Trzech

spośród znajdujących się w autobusie pasażerów.

zostało okaleczonych, jeden z nich uległ wybitciu kilku zębów. Powiadomiona o powyższym policja prowadzi dochodzenie.

Bolesny upadek na lodzie. Kronika pogotowia ratunkowego, kradzieży i pożarów.

ŁÓDŹ, 28. 12. — W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych, w mieszkaniu znanych przy ulicy Dobrej 6 otruła się karbolem 30-letnia Marjanna Wileczyńska, bezrobotna, zamieszkała przy ulicy Nawrot 87. Lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego, po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł desperatkę na kurację do szpitala w Radogoszczu. Przyczyny samobójstwa narażone nieustalono.

ofiare wypadku na kurację do szpitala św. Józefa przy ulicy Drewnowskiej.

Na lodowisku Harcerskiego Klubu Sportowego przy ul. Piotrkowskiej 180 upadł i odniósł okaleczenia twarzy 15-letni Karol Sierpiński, syn tkacza, zamieszkały przy ulicy Wólczanńskiej 167. Chłopcu udzielił pierwszej pomocy lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego.

W mieszkaniu przy ulicy Łącznej 46 wskutek nieuwagi została obłana wrzątkiem 61-letnia Zofia Majda. Majda odniosła oparzenia całej twarzy. Poszkodowanej staruszce udzielił pomocy lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego.

Ubiegłej nocy niewykryci dotąd sprawcy dostali się na teren posesji fabrycznej Moszka Grynberga, przy ulicy Drewnowskiej 48 skradli 150 kilogramów skór, wartości kilkaset złotych. Na ślad sprawców kradzieży nie natrafiono.

Z mieszkania Zofii Sztajni, przy ulicy 11 Listopada 9 skradziono ubiegłej nocy futro damskie, wartości 1,000 zł.

Na Placu Reymonta najechana przez tramwaj odniosła rane szarpaną prawą stopę 21-letnia Pelagia Patrzalek, robotnica, zamieszkała przy ulicy Spornej 4. Lekarz pogotowia ratunkowego, po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł

Ze strychu domu przy ulicy Piotrkowskiej 109 skradziono na szkodę Svm chy Bornsztajna bieliznę wartości 500 złotych.

Dwie ofiary napadów. OBIE KONAJĄ W SZPITALACH.

ŁÓDŹ, 28. 12. — Wczoraj w godzinach popołudniowych na polach wsi Góra św. Małgorzaty, gm. Tum, pow. łęczyckiego, znaleziono leżące w kałuży krwi, pokutego nożami, 23-letniego Andrzeja Filipczaka, mieszkańca pobliskiego folwarku Bogdanów. Rannego w stanie beznadziejnym przewieziono na kurację do szpitala w Łęczycy.

piotrkowskiego, gdzie w lesie znaleziono nieprzytomnego 40-letniego Jana Ostalczyka, zamieszkałego w tejże wsi. Ostalczyk pobity łepem narzędziami, odniósł między innymi złamanie podstawy czaszki.

Ofiarę zagadkowego napadu przewieziono do szpitala. W obu wypadkach sprawcy napadów nie zostali dotąd ujawnieni.

ŻYCIE PABJANIC.

Złodzieje łódzcy grasują.

Na szkodę Sz. Bilma, zamieszkałego w Pabjanicach przy ul. Szewskiej 5, skradziono palto i ubranie. Złodzieła schwytano, którym okazał się Sochacki Kazimierz, zam. w Łodzi przy ul. Modrej 11 oraz Miecznikowski Marjan również zamieszkały w Łodzi.

kładany będzie w uroczyste święta przed Wielkim Oltarzem.

25-do letnie pracy sokolskie.

Wymienionych, po odebraniu skradzionych przedmiotów, osadzono w areszcie miejskim.

W tych dniach gniazdo pabjanickie „Sokola” obchodziło uroczyste rocznicę jubileusz 25 letnia pracy na niwie sokolskiej członka swego wiceprezesa zarządu p. Stanisława Gielzaka. Na uroczystości przybyło sporo gości zamiejskich, przedstawiciele sąsiednich gniazd sokolskich, Prezes zarządu p. K. Perkowski wygłosił przemówienie okolicznościowe, poczem wręczył jubilatowi kilka pamiątkowych prezentów. Wzruszony nie spodziewaną owacją jubilat w serdecznych słowach podziękował za okazane sympatie. Po popisach i deklamacjach najmłodszych sokolic odbył się wieczorek towarzyski.

Dreńczenie zwierząt.

Za dreńczenie zwierząt pociągnięty został do odpowiedzialności woźnica Szlana Mróz, zamieszkały w Łodzi przy ul. Berka Joselewicza 14.

Bestjałski woźnica zmuszał do nadmiernej pracy odparzonego konia.

Piękny dar.

Z inicjatywy Stow. Śpiewaczego „Cecylja”, trzy pabjanickie Niemiecko-Katolickie stowarzyszenia śpiewacze tj. „Cecylja”, „Leo” i V D. K. nabyły z własnych funduszy wspólnie dywan strzyżony i wyrabiany w Bielsku, który ofiarowały kościółowi NMP. na Nowem Mieście. Dywan ten o motywach perskich roz

Przelotny śnieg. Sian pogody w Łodzi.

ŁÓDŹ, 28. 12. — Dziś o godz. 8 rano temperatura wynosiła 5 stopni poniżej zera. (Najniższa temperatura w nocy 5 stopni poniżej zera).

O tej samej porze barometr wykazywał ciśnienie 752,5 milimetra. Tendencja barometryczna — równomierny wzrost ciśnienia. Wiatry wschodnie z szybkością 7 metrów na sekundę.

W ciągu dnia dzisiejszego pochmurno. Miejscami przelotny śnieg.

MEBLE, sypialnie, brzoza, róża, piramety, krzesła, kredensy, gabinety stylowe da, orzech i dąb. Garderoby, łóżka, stoły i t. d. Sprzedaje tanio na raty: zamienia Stolarska K. Galara, Warszawska 16. tel. 231-80.

RADOSNE OCZEKIWANIE. ŚWIĄTECZNA NIESPODZIAŃKA.

Najlepsza impreza Hiszpanji.

Barcelona, w grudniu. Tak długo dopóki trwa ruch w miastach hiszpańskich, do późnej, godzinnej, w grudniu, gdy rozgrywa się wielka wygrana loterii państwowej na ulkach słychać bez przerwy okrzyki: "Loteria! loteria!"

W loterii państwowej bierze udział cały naród hiszpański. Ciągnięcie odbywa się trzy razy na miesiąc, dostarczając graczom licznych szans. Ogółem wygrywane również stanowią sumy olbrzymie. Oblicza się dochody państwa z loterii na roczną sumę 30 milionów pesetów. Stanowi więc loteria stałe źródło dochodów, rodzaj przyjemnie zamaskowanego podatku, pewnego nawet w okresie najgorszego kryzysu, gdyż myśl zdobycia majątku jest tam bardziej pożądana w obecnej dobie.

Koniec roku, jak już wspomnieliśmy powyżej, sprawdza kulminacyjny punkt Szalonych Hiszpanów w okresie B. Narodzenia i nie ustaje nigdy, bowiem zaledwie kończy się ciągnięcie, rozpoczynają się już przygotowania do nowej loterii.

Aby zdobyć pojęcie o loterii hiszpańskiej, liczącej tylko 55 tysięcy całych losów, trzeba sobie uświadomić, że cały los kosztuje 2000 pesetów, lecz są części losu, kosztujące po 5 pesetów, umożliwiające każdemu wziąć udział w wyścigu o szczęście.

Hiszpanie są naogół narodem, chętnie ryzykującym swoje pieniądze w grze. Prócz loterii państwowej odbywają się comiesięczne loterie dobroczynnościowe utrzymujące wśród społeczeństwa stały nastrój radosnego oczekiwania. Jakkolwiek nadzieje wielu graczy zostają zawiedzione, chęć wypróbowania szczęścia pozostaje niezłomną. Z całkowitą werwą południowców Hiszpanie narzucają się na losy następnej loterii.

Przynęta jest wielka. Główna wygrana na loterii świątecznej wynosi poważną sumę 15 milionów pesetów (100 zł. w przybliżeniu 71 pesetów). Następne wygrane wynoszą po dziesięć i pięć milionów podczas gdy najmniejsze odpowiadają wartości zaledwie kilku srebrnych monet.

Trzeba być świadkiem dnia ciągnięcia wielkiej wygranej, by wyrobić sobie po-

jęcie o tem, jak głęboko zakorzeniona jest gra w loterie w życiu narodu hiszpańskiego.

W tym dniu (22 grudnia) tysiączne tłumy zalegają ulicę przed Casa de la Moneda w Madrycie. Jednakże tylko cząstka ich dostać się może do wnętrza gmachu. Pozostali, którym nie jest dane być świadkami ciągnięcia, cierpliwie czekają na dworze.

Wzrok tłumów, obecnych przy ciągnięciu z napięciem spoczywa na dwu ruchomych bębnach. Numerowane kulki w ilości 55 tysięcy wlicza się kolejno do większego z bębnow, co trwa długie godziny. Potrzeba zaledwie kilku

minut, by kulki z cyfrą wygranych złożyć do drugiego, mniejszego bębna. Dzieci z sierocińca, po obrocie bębna, ciągną numery i objawiają je publiczności.

Już po kilku minutach czekające na ulicy tłumy przez głośniki radia dowiadują się o rezultatach ciągnięcia i szczęśliwych numerach, które wyszły z kofa. Telegraf pracuje bez przerwy, telefony działy, i wkrótce szczęśliwa wieść do staje się do najodleglejszych zakątków kraju. Jak wszędzie po ciągnięciu, jest kilka osób szczęśliwych, a nierównie więcej zawiedzionych. Nie wpływa to jednakże na dalsze powodzenie loterii.

Am.

Krótką wolność więźnia Odebrał sobie życie przy pomocy prądu.

Rene Volusier, lat 30, uciekł z więzienia z Foix i zaczął się błąkać po okolicy, prosząc o jałmużnę kogo się dało. Na jego nieszczęście ludzie znali go, jako niebezpiecznego zлочyńcę i nikt nie chciał mu przysięść z pomocą.

Zrozpaczony tem Volusier postanowił

popelnić samobójstwo. W tym celu wdrapał się na słup, podtrzymujący sieć elektryczną i dotknął się drutu, przez który przepływał prąd o wysokim napięciu. Desperat poniósł śmierć natychmiastową.

—:—

Niefortunna automobilistka nie zaczęła na wyrok.

Na tarasie pewnej kawiarni w Agen popelnila samobójstwo przez zażycie trucizny 32-letnia Teresa Malvert. Desperatka została pociągnięta do odpowiedzialności sądowej za kilka wypadków samochodowych jakie spowodowała przez nieostrożną jazdę. Proces w tej sprawie miał się odbyć za kilka

dni i Teresa Malvert żyła pod jego wrażeniem. To oczekiwanie na wyrok rozstroilo do reszty jej nerwy. Na dobitkę złego, niefortunna automobilistka spowodowała

nowy wypadek samochodowy. Zrozpaczona tym niepowodzeniem odebrała sobie życie.

Kilka złotych wystarczy

na miły i praktyczny PODARUNEK jakim jest PRENUMERATA CIEKAWEGO DZIENNIKA którym jak wiadomo jest **BEZKONKURENCYJNE, INFORMACYJNE** i ilustrowane „ECHO”

Anastazja Brewnowska Czarna Godzina

45

STRESZCZENIE POCZĄTKU:

Alwicz stracił posadę profesora uniwersytetu i po bezskutecznym szukaniu zajęcia przyjął proponowaną mu przez przyjaciela Komorską posadę dozorcę rybnego jeziora, własności Wyżkorońskich.

Ekscentryczna panna Beta Wyżkorońska zagięła parol na przystojnego Alwicza, który jednak swe platoniczne sympatie zwrócił ku Zosi Paździerzance, 19-letniej córce dzierżawcy tartaku w sąsiedztwie. Adoratorem Bety był „nadworny poeta” i pieczeniarski Pokorny, który obawiał się bezpodstawnie Alwicza, jako konkurenta do ręki Bety.

O rękę Zosi Paździerzanki napróżno starał się Franek Witkoszcak. Szukał więc ręki Alwicza. Beta Wyżkorońska oświadczyła matce i swej przyjaciółce Komorskiej, że zamierzała się w Alwiczu i prosiła o pomoc w zdobyciu jego wzajemności.

Stary Paździerzka niechętnie widział zażyłość Zosi z Alwiczem.

Zakazał jej z nim rozmawiać. Zosia przypadkowo spotkała go w lesie i ostrzegła, by nie przychodził.

W tym momencie wypadł z krzaka za zdrowy Witkoszcak i straszny ciosem w czaszkę powalił Alwicza. Naskutek rozpaczyliwych krzyków Zosi nadbiegli ludzie.

Zaniesiono nieprzytomnego do domu Paździerzki.

Pielęgnowały go Zosia i Beta.

Po wyzdrowieniu i powrocie do pałacu Beta zwróciła się do swego ojca o pomoc. Komorski spotkał Alwicza i powtórzył mu plotki, jakie krążyły o nim i o Zosi.

Beta postanowiła zmusić Alwicza do oświadczenia.

Odrzucenie oświadczenia Bety przez Alwicza wywołało w niej burzę nienawiści. Postanowiła się zemścić i udała się o pomoc do Izy Komorskiej.

Iza podzuciła Alwiczowi odezwy komunistyczne i policja go aresztowała.

U Paździerzki zjawił się niespodziewanie Franek Witkoszcak.

Ponowne próby Witkoszczaka o rękę Zosi spełzyły na niczym.

Witkoszcak zdradził przed sędzią śledczym swoich kolegów — komunistów Bujniaków.

Komorska powróciła z Warszawy, gdzie bawiła z młodym Wyżkorońskim.

Beta zjawiła się w chwili, gdy Komorska zaczęła trzepać powieki mi, to je otwierając, tak przykajac. Dużo jeszcze zadała sobie trudu, tak że przybyły lekarz miał z nią kłopot nieładny, nie mogąc się połapać w dziwnych symptomatach, zwłaszcza, że Iza pierwszy raz zademonstrowała przed nim swój atak. A że go przytem kokietowała i że była w jego guście, więc potrak tował chorobę bardzo poważnie. Zo stał do późnego wieczora, zjadł kołację i obiecał wstąpić nazajutrz. Iza postanowiła, że będzie chorowała tydzień, gdyż inaczej mąż otrząsnąłby się z wrażenia za szybko. Gdy panowie przeszli do jadalni, poprosiła słabym głosem Bete, że by usiadła przy łóżku.

Komorski zawrócił.

— Izit, może nie powinnaś rozmawiać... Czyżby pani nie była las kawa... —

— Ja tylko będę mówić — uspokoiła Beta. — Jej nie pozwolę.

Drzwi zamknęły się cicho. Beta rzekła:

— Co ty wyprawiasz? Przecież wróciłaś zupełnie zdrowa. Rozumiem, miałaś przeprawę o Lolka?

Iza zaśmiała się cicho.

— Zgadłaś. Zaczął mi grozić roz wodem, ale widziałas jak szalał. No w porządku. Twoja sprawa także w porządku. Nie miałam żadnych trudności. I jak szybko poszło! Lolek przybiegł do mnie z gazetą, z wieściami, co się tu u was stało. Myślałam że skonam ze śmiechu.

Lecz Bete nie było do śmiechu.

— Słuchaj, Izo, czyżmy spaliły tę odezwę? Czy pamiętasz? Komorska podniosła wysoko uczer nione brwi.

— Czyżmy spaliły odezwę? Ależ naturalnie... —

Urwała. Pod wpływem zapytania przyjaciółki uprzytomniła sobie w jednej błyskawicznej chwili, że nie spaliła Tak, tak, napewno... Że też o tem zapomniiała! Tylko co z nią zrobiła? Musiała zostać w buduarze. Może upadła na dywan, a w takim razie mogli znaleźć przy sprzątanii... —

Teraz dopiero zrobiło jej się naprawdę słabo. Ale powtórzyła mocnym głosem:

— Spaliłyśmy napewno. Nie masz się czego obawiać.

W duszy postanowiła, że pójdzie sama do buduaru i przeskusa wszystkie kąty. Gdyby służba znalazła przy sprzątanii, jużby o tem wiedziano. Chociaż nie. Mógł ktoś ukryć w celu szantażu. Przeszły ją zimne dreszcze. Należało iść tam jaknajprędzej, choćby zaraz. Ale jak? Nie mogła wyjść, ni z tego, ni z owego, z roli ciężko chorej.

— Bądź spokojna, Beto, wszystko w porządku. Zaszłabym do ciebie na poufną rozmowę — tutaj ściana ma ją uszy — cóż, kiedy jestem obłożnie chora — zaśmiała się z humorem. — Ale wiesz co, przyjdę w nocy.

— W nocy!!!

— Tak. Lubie eskapady.

— Ależ mąż... —

— Nie będzie wiedział. Pije z do kłotem wino, a po winie śpi zawsze jak zabity. Okryje się chustką. Nikt mnie nie pozna.

— Masz mi co do powiedzenia? — zaniepokoiła się nagle Beta.

— Tak, ale nie lekaj się. Nic złego dla ciebie.

Beto już dobrze po północy kie dy do pałacu wemknęła się przez

hoczne drzwi nikła, opatulona po stać.

Jednocześnie Amadeusz zdecydował się pójść na górę do buduaru, po jakąś potrzebną książkę. Wszedłszy, stanął jak wrwity.

Po ciemnym pokoju myszkowała niska figurka, przyświecając sobie latarką elektryczną. Cichy krzyk i la tarka zgłosiła. Zasłonił sobą drzwi.

— Nie wiedziałem, że pani inż nierowa taka chora. Czemu pani zgasiła?

Przekreślił kontakt koło drzwi Komorska usiadła na kanapie. Prze strach odjął jej mowę i siły. Poru szyła bezdźwięcznie ustami, szuka jąc w mózgu jakichś odpowiednich słów.

On momentalnie zgadł o co cho dziło. Już od pewnego czasu ude rzyło go w jej postępowaniu coś dzi wnego. A więc to tak: Obie, ona i Beta, uknuły intrygę przeciw Alwi czowi. Tylko co on im zawinił? Beta nawet z nim szalała.

— Kobiety — pomyślał poeta. — Nieobliczalne besje. Dziś szaleń stwo miłości, jutro nienawiści... —

Przysnął sobie puf i usiadł na prost niej.

— Pani... —

Iza odzyskała głos.

— Pan nie powie nikomu, że pan mnie tu spotkał? — wyrzuciła chropawym szeptem.

— Dlaczego miałbym mówić? Niech pani będzie spokojna bez świadków! Czyż mógłbym to roz głaszać dla własnej chwały?

Roześmiała się.

— Jak zawsze rycerski. Dziękuję. Potrafię się odwzajemnić. Mężowi ani słowa. Przyszłam do Bety i po drodze... Zgubiłam tu kiedyś broszkę... —

Wstała. Wyprowadzając ją na korytarz, szepnęła:

— Nie warto dłużej szukać. Ale pani nie potrzebuje się martwić.

Reka jej w dłoni drgnęła.

Za chwilę siedziała na łóżku Bety, paplając gorączkowo o Warszawie, o nowych toaletach, o „szaleń stwach” Lolka... —

— Miałas mi coś powiedzieć — przypomniała Beta.

— Ach, drobnostka. Chciałam cię tylko prosić, żebyś przypomniała o cu, wiecz o czem... —

Beta skrzywiła się lekko. Przyja ciółka domagała się zapłaty bez naj mniejszej zwłoki za swoją usługę. Ta „niedelikatność” dotknęła ją do żywego.

— Dobrze — rzekła sucho. — pomyśl o tem.

Iza, trochę zdetonowana, zaświergotała skwapliwie, przypominając:

— No, jesteście zadowolona? Do brze ci wszystko załatwiłam?

Panna Wyżkorońska zaśmiała się.

— O! bardzo dobrze. Wychodzę zamąż.

Komorska powstrzymała z tru dem okrzyk zdumienia. Czegoś po dobnego nie spodziewała się. Więc to chodziło o małżeństwo? Jedno cześnie przez jej przytomny mózg przemknęło błyskawicznie pytanie, czy małżeństwo Bety nie odbije się ujemnie na sytuacji materialnej jej męża. Może Wyżkoroński pójdą na sprzedaż.

— Więc to tak?

Beta nie śpieszyła się z odpowie dzia. Miała dziwny wyraz twarzy. Wydawała się skrepowana.

— Sprytna jesteś, niema co — rzekła Iza. — Pośpieszłaś się. Be ciu! Pani Rittergold! No, no!

Zapanowało milczenie. Iza stara ła się panować nad ironicznym uś mieszkciem.

— Za Rittergolda? Za tego... — zaczęła mimowoli.

Ugryzła się w język.

d. c. n.



SPORT.

Austria - Węgry - Polska

Trójmecz lekkoatletyczny
W nadchodzącym sezonie odbędzie się trójmecz lekkoatletyczny panów Austrii - Węgry - Polska. Trójmecz odbędzie się w Budapeszcie w dniach 20 i 21 lipca. W ramach trójmecz odbędzie się zarazem dwumecz Austrii - Węgry.

Cracovia pertraktuje z hokeistami wiedeńskimi.

Sekcja hokejowa Cracovii prowadzi pertraktacje z Wiener Eislauf Verein w sprawie rozegrania między drużynami obu tych klubów meczu hokejowego w Krakowie. Prawdopodobnie mecz ten odbędzie się już jutro, w sobotę.

Jutro - międzynarodowy kongres prasy sportowej.

Jutro, 29 bm. rozpoczyna się w Luksemburgu międzynarodowy zjazd prasy sportowej. W obradach wezmą udział przedstawiciele Związków Dziennikarskich we Francji, Belgii, Holandji, Niemiec, Węgier, Włoch i Szwajcarii. Polskę reprezentować będzie red. Hauptmann, wiceprezes Międzynarodowej Federacji Prasy Sportowej.

Sport w kilku słowach.

W sobotę 29 bm. odbędzie się w lokalu LKS-u doroczne walne zebranie Łódzkiego Okręgowego Związku Piływackiego.
- W niedzielę 30 bm. odbędzie się doroczne walne zebranie tomaszowskiego podokręgu LOZPN-u na które wyjeżdżają do Tomaszowa delegaci Zarządu.
- Dotychczas Łódź rozegrała z Brniem cztery mecze bokserkie. Pierwszy mecz w styczniu 1931 r. w Łodzi zakończył się zwycięstwem reprezentacji naszego miasta w stosunku 10:6. Mecz rewanżowy w Brnie przyniósł zwycięstwo gospodarzom 9:7. W r. 1932 w konkurencji puharowej Łódź wygrała w stosunku 10:6, a następnie w meczu rewanżowym w Brnie zremisowała 8:8. Obecny więc mecz będzie trzecim z serii walk o puhar magistratu m. Brna. Reprezentacja Brna, która przyjeżdża w dniu jutrzejszym do Łodzi, będzie niemal równoznaczna z reprezentacją Czechosłowacji, która walczyła przeciwko Polsce, gdyż za wyjątkiem Kristiana i Kosiny - a wiecie Doleżał, Navrátil, Kral, Kosina, Kristen, Vlasak, Haavelka i Franek - reprezentowali już barwy swego państwa.
- Na niedzielę sprowadza LKS do Łodzi mistrza hokejowego Pomorza - TKS. "Strzelec" z Torunia, który rozegra pierwszy w bieżącym sezonie mecz towarzyski na lodowisku przy Al. Unji. W drużynie TKS grają znani hokeiści: Kowalski, Zdrojewski, Suchocki, Gumowski i inni. LKS wyśtafi w swym pełnym składzie, a mianowicie: Jakubiec, Frenzel, Rusinkiewicz, atak I: Król, Zaleski, Wisłowski i atak II: Tadeuszewicz, Szaniawski i Pryffer. Mecz LKS - TRS "Strzelec" odbędzie się o godz. 12-ej.
- W sezonie ubiegłym nie został rozegrany mecz hokejowy o tytuł mistrza Łódzkiej klasy B między LKS Ib a Strzelecim KS (Łódź). Mecz ten odbędzie się w najbliższych dniach, a niezależnie od tego rozegrany będzie również w obecnym sezonie mecz o tytuł mistrza kl. B. na r. 1934-35.
- W meczu międzynarodowym sprinterów w Dortmundzie startował również nasz

OBCHODY, IMPREZY, ODCZYT I WYSTAWY.

MASKARADA

Jak już wiadomo maskarada P. C. K. w roku bieżącym odbędzie się w stylowych salach Domu Śpiewaczego przy ul. 11 Listopada 21. Zaznaczamy, że w związku z kryzysem każdy strój będzie dobrze widziany - wszak to maskarada, każdy więc, kto rozporządza gotówką na bilety wejścia i niewielką kwotą na bufet (ceny ściśle kryzysowe) niechaj - śpieszy na Maskaradę, - Komitet zapewnia ochoczą zabawę do świtu. Po zaproszeniu i biletach wejścia prosimy zwracać się do biura PCK ul. Piotrkowska Nr. 236, tel. 102-04.

ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA.

Staraniem sekcji odczytowej Oddziału Łódzkiego P. C. K. w niedzielę, dnia 30 b.m. o godz. 12.30 w sali Stow. Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijań przy ul. Piotrkowskiej 113 dr. Józef Kon wygłosi odczyt na temat "Konflikty w wychowaniu dzieci". Wstęp bezpłatny.

WIELKA TRZYDNIOWA WYCIECZKA DO ZAKOPANEGO.

Pełne trzy dni w Zakopanem, oto rzadka okazja, którą należy wykorzystać biorąc udział w wycieczce, która wyjedzie dnia 3 stycznia 1935 r. z dworca Łódź-Fabryczna do Zakopanego. Miejsca numerowane, pocąg ogrzany, towarzyszywo doborowe, moc atrakcyjnych wycieczkowych i zabaw na miejscu. Noclegi rezerwowane po znionych cenach, tak samo z utrzymaniem w pensjonatach. Daisze znakomite wyjazdy do Morskiego Oka i Smokowca (Czechosłowacja), przyczem uczestnicy wycieczki do Smokowca muszą zabrać ze sobą dowody osobiste z fotografiami. Opady śnieżne, a następnie piękna pogoda przy kilkustopniowym mrozie stwarzają nadzwyczajne możliwości narciarskie i jazdy saneczkami. Bilety można nabywać w Biurze Podróży "Orbis", ul. Piotrkowska 65.

"PRZEOR KORDECKI - OBRONCA CZĘSTOCHOWY" - W "CASINIE".

Pierwszy monumentalny film historyczny polskiej produkcji. Zagranicą obraz historyczny posiadają już bogatą tradycję, a co zatem idzie - gotowy aparat w formie kostiumów, rekwizytów i dekoracji. U nas trzeba było wszystko stwarzać od podstaw. Klasztor jasnogórski w swych obecnych formach architektonicznych różni się tak znacznie od klasztoru z czasów obłężenia szwedzkiego, że okazała się konieczność odwołania sylwetki dawniej twierdzy częstochowskiej. Na polach pod Wołominem wzniesiono potężne fragmenty fortecy jasnogórskiej, umocnionej systemem bastionowym. Sceny ataku piechoty szwedzkiej na mury Jasnej Góry, sceny walki artyleryjskiej i obrony w swym realizmie nie ustępują w niczem najlepszym filmom zagranicznym. Świetnie dobrane typy, wyborna charakterystyka postaci głównych potęgują wrażenie rzeczywistości historycznej.

Wystawa "Kursy i gry" w Zakopanem.

Wystawa "Kursy i gry" w Zakopanem, o której już wspomnieliśmy, odbędzie się w dniach 30 stycznia i 1 lutego. Wystawę przygotowali członkowie Sekcji "Kursy i gry" Zakopanego. Wystawę otworzą w dniu 30 stycznia o godz. 12.30. Wystawę otworzą w dniu 30 stycznia o godz. 12.30. Wystawę otworzą w dniu 30 stycznia o godz. 12.30.

"MŁODY LAS" - W "EUROPIE".

Świetna przeróbka filmowa głośnej sztuki Jana Adolfa Hertza. Wskrzyszono na ekranie czasy walki młodzieży polskiej o szkołę polską powołano do życia postacie bohaterów tego protestu przeciwko ciemnościom, narzuconemu językowi i zamachowi na polskość. Wdzięczny jest temat i wdzienne zadanie dla artystów. To też zrealizowano "Młody las" tak po mistrzowsku, że uznać go należy za najświetniejszy wyczyn dotychczasowej polskiej produkcji. Film działa na widza swą bezpośredniością, nastrojem, ekspresją mocnego, sugestywnego obrazu. Reżyser znakomicie oddał atmosferę tego wielkiego dramatu.

"MŁODY LAS" - W "EUROPIE".

"Młody las" zawiera ogromny nakład skrupulatnej pracy reżyserkiej, zarówno nad zestawieniem zadziwiająco jednolitej całości, jak i nad opracowaniem poszczególnych scen. W "Młodym lesie" występuje kilka postaci głównych, kilkanaście - drugoplanowych, kilkadziesiąt - statystujących. Zebrano tu kwiat aktorstwa polskiego, młodych i starych. Wszyscy wykonali swe role bez zarzutu. Junosza-Stępowski, Samborski, Bednarczyk, Biegański, Znicz, Halska, Sulima, Walter - dali typy mistrzowskie, żywe, pełne sily i przekonujące prawdziwie.

Prawdziwą niespodzianką sprawiła młoda generacja artystów filmowych (Cybulski, Zacharewicz, Pawłowski, Bogdan-Bogda, Daniłowicz) swoim wysokim poziomem gry. Trąpszo przejmowała do siebie swym tragizmem. "Młody las" jest niezbitym dowodem, że i w Polsce można zrealizować film poważny, prestiżowy, który może liczyć zarazem na ogromne powodzenie. Starsi znają te szkoły rosyjską. Młode pokolenie z zaparciem podziwiać będzie te świetlaną kartę bohaterstwa młodzieży polskiej.

"SŁUBY ULAŃSKIE" W GRAND - KINIE.

Bezpretensjonalny, miły film, lawirujący pomiędzy dramatem z leżką, a komedią z "dobrem zakończeniem". Bardzo przyjemny jest koloryst wsi. Ładnie ujęto sceny wojskowe - rewije i wymarsz na manewry (opracowanie gen. Wieniawy - Giugoszewskiego). Aktoży (Modzelewska, Mankiewiczowa, Brodniewicz, Walter, Zabczyńska, Skwierczyńska, Skonieczny, Sielański) - spisali się jaknajlepiej. Najlepszy - Conti (głoso wo fatalny).

Słuby ulańskie - to słuby kawalerskie oficerów, którzy zgodnie z życzeniem swego dowódcy, rozczarowanego, na terenie miśnym "słubują, że się nigdy nie ożenią. Kiedy jednak manewry skierowały ich do dworku w Pleszewicach, z którym łączący ich wiele wspomnień, stąd bowiem wyszli w bój o wolność, - słuby okazały się nietrwałe. Pułkownik, major, wachmistrz i ordynans - wszyscy zrywają ze stanem kawalerskim. Film ilustrował muzycznie - łodzianin, Władysław Eiger. Piosenki Hemara - niezwykle melodyjne, a zwłaszcza: "To jest awans dla pań" i "Jak całować - to ulana".

ZATELEFONUJ ZARAZ Nr. 102-28 lub 102-29

a otrzymywać będziesz "Echo" od jutra w domu. Prenumeratę zamawiać można poczynając od każdego dnia miesiąca.

Kursy kroju, szycia robot ręcznych Marji Putowej

Łódź, ul. Piotrkowska 103, parter Kancelaria czynna codziennie od 9 - 20.

Żurnale mód NA SEZON JESIEN - ZIMA

w bogatym wyborze są do nabycia w biurze Dzienników i ogłoszeń "PROMIEN". Łódź, Andrzeja Nr. 2 tel. 112-93

Czy jesteś członkiem L.O.P.P.?

RESTAURACJA "OAZA" ZGIERZ, 1 Maja 16 (Nowe Miasto) Kuchnia domowa. Codziennie świeże ryby. Gabinety. Otwarta do godz. 2-jej w nocy. Telefon Nr. 123.

Zaprenumeruj dla swych dzieci MAŁY KURJER!

Życie ekonomiczne. BAWELNA.

NOWY JORK: loco 12.75, styczeń 12.45, luty 12.50, marzec 12.55
LIVERPOOL: loco 7.16, grudzień 6.87, styczeń 6.83, luty 6.82
Egipska: loco 9.08, grudzień 8.63, styczeń 8.63, marzec 8.65
BREMA: loco 14.64, styczeń 13.81, marzec 14.14, maj 14.28

Waluty, dewizy i akcje

SŁABSZE USPOSOBIENIE DLA DEWIZ. Zebranie giełdy pieniężnej cechował nastroj niejednorodny, przeważały jednak naogół niższe kursowe, obroty były ożywione.

ZMIENNA TENDENCJA DLA PAPIERÓW PAŃSTWOWYCH.

W grupie pożyczek premjowych panował nastroj mocniejszy, obroty były średnie.

PAPIERY PROCENTOWE.

Budowlana 45.75, Dolarowa 53.50, Konwersyjna 65.25, Kolejowa 60.50, Dolarowa 73.50, Stabilizacyjna 68.88, drobne 69.13, 7% Banku Rolnego 83.25, 8% Banku Rolnego 94.00, 7% B.G.K. 83.25, 8% B.G.K. 94.00, 7% Obl. Kom. B.G.K. 83.25, 8% Obl. Kom. B.G.K. 94.00, 5 1/2% B.G.K. 1 em. i 2-7 em. 81.00, 5 1/2% Obl. Kom. B.G.K. 1 em., 2-3 i 3 em. 81.00, 8% Przemysłu Polskiego 80.50, 4 1/2% Ziemiście w Warszawie 53.00, 7% Ziemiście w Warszawie 49.00, 5% m. Warszawy 1933 r. 59.75, 5% m. Kalisza 1933 48.00, 5% m. Łodzi 1933 r. 51.50, 5% m. Piotrkowa 1933 r. 48.00

AKCJE - ZWYŻKUJA.

Zebranie giełdy akcyjnej cechował nastroj ożywiony, kursy naogół kształtowały się mocniej. Akcje Banku Polskiego podniosły się o 1 zł. na sztuce, akcje Warsz. Tow. Fabryk Cukru o 25 gr., akcje Warsz. Tow. Kopalni Węgla o 50 gr.

AKCJE. GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSAWA, 28. 12. - Kursy giełdowe pozostają bez zmiany. Ogólny obrót 3252 tonny, w tem żyta 2043 tonny. Usposobienie spokojne.

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski - Ten, który wrócił
Teatr Popularny (Ogrodowa) - Adieu, Mimi!
Adria - Co mój mąż robi w nocy?
Bałka - Viva Villa
Banda - Fulus się żeni!
Bratnia Strzecha - King - Kong
Capitol - Kleopatra
Casino - Przeor Kordecki
Corso - I. Zagłada; II. Buster zdobywa miliony
Czary - I. Handel żywym towarem; II. Coraz szybciej
Europa - Młody las
Grand - Kino - Słuby ulańskie
Metro - Co mój mąż robi w nocy?
Mimoza - Kot i skrzypec
Miraż - Marsz Rakocze go
Ludowy - I. Jego Ekscelencja subjekt; II. 12 krzesel!
Luna - \$65 znow króla Pausola
Palace - Buster Keaton rozda miliony
Przedwiośnie - Czy Lucyna to dziewczyna?
Rakietka - Pieśń zdobywa świat
Record - I. Czarne oczy; II. Zwycięstwo kpt. Rajana
Sfinks - Pieśńnarz Warszawy
Stylowy - Wesola Zuzanna
Sztuka - Nana
Tezka - I. Tajemnica kajuty okrętowej; II. Zaledwie wczoraj...
Zachęta - I. Szaleństwa amerykańskie; II. Rewizor

Co zgotować jutro na obiad?

Zupa grochowa z grzankami, Gularz z kartofelkami, budyń.

WINSZUJEMY

Jutro, Tomaszowi. Wschód słońca 7.45 Zachód słońca 15.32 Długość dnia 7.47 Tydzień 52

LECZNICA CHORÓB OCZU ze stalami iótkami DOKTORA DONCHINA ul. Piotrkowska Nr. 90, tel. 221-72.

Przyjmuje się chorych wymagających prześwietlenia w lecznicy (operacje etc.) a także przy chodzących. 9 - 11 od 4 - 7 i pol.

Doktor KLINGER

Spec. chor. wenerycznych, skórnych włosów (porady seksualne) Leczenie nie mocy piclowej. ANDRZEJA 2, tel. 132-28
Przyjmuje od 9 do 11 rano i od 6 do 8 wiecz. w niedziele i święta od 10 do 12 w pol.

Dr. med. L. BERMAN

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych i piclowych
CEGIELNIANA 15, Tel. 149-07
Przyjmuje od godz. 8 - 11 i od 4 - 8 w niedziele i święta od godz. 9 - 1. CENY LECZNICOWE.

Dr. med. M. GLAZER

Choroby skórne i weneryczne
ZACHODNIA 64, Tel. 185-49
Przyjmuje od 12 - 2 i od 7 - 8 1/2 wiecz. w niedziele i święta od 10 - 12 w pol. Dla niezamożnych ceny lecznicowe.

H. LUBICZ

Choroby skórne, weneryczne i moczościowe.
CEGIELNIANA 7, Tel. 141-32.
Przyjmuje od godz. 8-10, 12-2, 5-8 wiecz. w niedziele i święta od 9 do 11 rano.

Lecznica i Gabinet Dentystyczny "OMEGA"

GŁOWNA 9, telefon 142-42.
Pracują lekarze we wszystkich specjalnościach. Analizy lekarzkie, nastrzyki Rentgen, lampa kwarcowa.
STACJA ZAPOBIEGAWCZA czynna całą dobę. PORADA 3 zł.

Dr. med. S. KRYNSKA

Choroby skórne i weneryczne (kobiety i dzieci)
Sienkiewiczza 34, Tel. 146-10
Przyjmuje od 11 - 1 od 3-4 popoł.

Dr. med. TREPMAN

specjalista chorób wenerycznych, skórnych, moczościowych.
ZAWADZKA 6, fr. II piętro tel. 234-12. Przyjmuje od 8-12, 2-4 i 6-9, w niedziele i święta od 8-1 w południe. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. NITECKI

choroby skórne, weneryczne i moczościowe.
NAWROT 32, front, I piętro - Tel. 213-18
Przyjmuje od 8 - 10 rano i od 5 - 9 wiecz. w niedziele i święta od 9 do 12 w pol.

Doktor W. ŁAGUNOWSKI

Piotrkowska 70, tel. 181-83.
Spec. choroby skórne, weneryczne i moczościowe. Leczenie niemoicy piclowej. Gabinet Kosztogolecniczy. Przyjmuje od 8.30-10 r. i od 2 i pół i od 8 i pół wiecz. w niedziele i święta od 10-1. Oddzielna poczekalnia dla pań. Dla niezamożnych ceny lecznicowe.

Dr. med. H. KLACZKOWA

położnictwo i choroby kobiece
Piotrkowska 99, tel. 213-68,
Przyjm. codz. od 10-12 i od 5-8 po poł.

Dr. Anna ROSENBERGOWA

Choroby skórne i weneryczne (kobiety i dzieci) usuwanie szpeczących włosów. Diatermia i lampa kwarcowa.
ul. Piotrkowska 152, Tel. 182.00
10 - 12 i 5 - 8 w.

Dr. med. A. KLESZCZELSKI

CHI URG-UROLOG
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych
Narutowicza 16 (Piłsudskiego 76)
Telef. 127-79. - Przyjmuje od 4-6 popoł.

Dr. med. Henryk Ziolkowski

Spec. chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczościowych.
6-go Sierpnia 2, tel. 118-33
Przyjmuje od 9 - 12, 2 - 4 i od 5 - 9 wiecz., w niedziele i święta od 10 - 1 popoł.
Dla pań oddzielna poczekalnia.
Dla niezamożnych ceny lecznicowe.

Dr. Med. Niewiażski

ul. Andrzeja 5, front - sze piętro, tel. 159-40
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczościowych. (Porady seksualne) Przyjmuje od 8 do 11 i od 5 do 9 pp. W niedziele i święta od 9-1 pp. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Doktor WOŁKOWYSKI

przeprawił się na ul. Cegielnianą 11, tel. 238-02.
Choroby weneryczne, moczościowe i skórne. Przyjmuje od godz. 8-12, od 4-9, w niedziele i święta od 9 - 1.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. M. KLACZKO

Chor. uszu, nosa, gardła i krtani
Piotrkowska 99, telef. 213-66.
Przyjmuje 12 - 21 od 5 - 8 po poł.
Ceny lecznicowe.

Dr. med. S. LIEBESKIND

abuszer - ginekolog
przeprawił się na ulicę Andrzeja 2, tel. 216-66.
Przyjmuje od godziny 4 - 6 wiecz.

DR. MED. JAKOBSON

Chirurg Spec. Chirurgia Kostna (Złamania kości i szwinięcia).
Dra STERLINGA 22 (Nowo Targowa) tel. 174-42.

Gdy Wenus spotyka się z Uranusem... WPŁYW GWIAZD NA LUDZI.

Tajemnice kosmobiologii.

Jeśli się mówi o astrologii — to się myśli o tej dawnej nauce czytania losów ludzkich w gwiazdach, o astrologach nadwornych, którzy spoglądali na niebo i z niego wróżyli możliwym tego świata. Astrologia w czasach dzisiejszych? Naturalnie — że dziś każdy to wie — astrologia nie istnieje, bo każdy wierzył w takie historie i zajmował się nimi, dziś w epoce radu, samolotów, radia.

A jednak i dziś astrologia, która na jakiś czas zamarła i przestała ludzi interesować — dziś odżyła. Oczywiście — nie w tej swojej dawnej bajkowej formie — ale jako jak ją jej zwolennicy nazywają: kosmobiologia.

Zajął się tą sprawą już przed paru laty pewien francuski oficer artylerji, w cywilu — inżynier mechanik, Paul Choïnard. Choïnard interesując się starożytną astrologią, próbował stawiać swój horoskop oraz horoskopy osób z jego najbliższego otoczenia, według metod stosowanych przez dawnych gwiazdźdźarzy. Okazało się, że te stare konfiguracje niebieskie pierwszorzędnie odzwierciedlały stan psychiczny i moralny oraz ważniejszym wyznacznikiem życiowym. Horoskopy postawione przez Choïnarda były bardzo trafne i sprawdzały się.

Czyżby poprostu szczęśliwy zbieg okoliczności? Dla sprawdzenia — były oficer artylerji pokusił się o postawienie horoskopów wielu wybitnych osobistości z świata politycznego, sztuki, nauki. Wszystkie okazały się trafne.

Mając do czynienia z niesłychaną ilością horoskopów, Choïnard zaobserwował, że zazwyczaj między konfiguracją gwiazd, a psychologią i fizjologią danego osobnika istnieje ścisły związek. Zastosował także przy swoich pracach metodę prawdopodobieństwa. Prawdopodobieństwa — że przy takiej czy innej konfiguracji planet — takie a właśnie nie inne powinny być losy człowieka. I nie zawiodł się na tej metodzie.

Zwrócił również uwagę na fakt „podobieństw astrologicznych”. Uderzyło go to, że bardzo często zachodzi niesłychane podobieństwo

horoskopów w rodzinach.

I to zazwyczaj w ten sposób, że horoskopy żyjących osób są jakby wiernym odbiciem horoskopów dziadków czy pradziadków. Ze między horoskopami istnieje np. podobieństwo rysów twarzy. Wskutek tego Choïnard twierdzi, że istnieje „dziedziczność astrologiczna”, tak, jak istnieje dziedziczność fizjologiczna.

Dziedziczność ta zależy od położenia znaków Zodiakalnych.

Dziecko nie przychodzi na świat pod jakikolwiek znakiem, lecz wśród takich znaków astronomicznych, które przynoszą wyrażenie podobieństwo do tych znaków, pod jakimi przechodził na świat jego przodekowie, lub też tylko pewne osobniki z rodu.

Co ciekawsze — według Choïnarda, astrologia — przemożny wpływ gwiazd

nie ogranicza się jedynie do losów ludzkich, lecz ma także i wpływ na świat roślinny i zwierzęcy. Lekarz weterynaryj Cadent, przejęty teoriami Choïnarda zaczął obserwować pod tym kątem widzenia życie zwierząt i

zauważył ogromny związek jaki zachodzi między konfiguracjami gwiazd a narodzinami zwierząt, ich silami żywotnymi, płodnością, a, nawet wielkością.

Taką samą koordynację zaobserwował niemiecki agronom Jaeger i w 1876 r. roślinnym. Między innymi wykazał, że siew uskuteczniejszy wtedy, kiedy księżyc wchodzi w znak Barana, Skorpiona lub Jednorożca — daje plony

znacznie obfitsze, aniżeli siewy dokonane podczas kiedy księżyc znajduje się w jakichkolwiek innych znakach.

Fakt, że księżyc znajduje się właśnie w którymś z powyżej wymienionych znaków — ma również wpływ i na ludzi, którzy się w tych okresach narodzili. Są to osobistości silne o usposobieniu agresywnym. Dość wymienić Napoleona, Washingtona, Michała Anioła, Henryka IV, Clemenceau i Hitlera.

Nie jest więc błędem nazywanie współczesnej astrologii kosmobiologią, gdyż jak widzimy zachodzi bardzo duża spójność między układem znaków niebieskich a pewnymi okazami ludzkości.

Wielokrotnie i ścisłe doświadczenia wykazały również i inne ciekawe konsekwencje układu ciał niebieskich. Stwierdzono więc np., że kiedy księżyc, Merkury, Venus lub Mars spotykają się z Uranusem — wtedy konie stają się

bardziej nerwowe, dzikie, narowiste. Przy tych samych warunkach astronomicznych — zauważono, że dzieci w szkole są bardziej nieuważne, nie karne, hulaśliwie. I jeśli w tym okresie odbywa się posiedzenie parlamentu, — to można postawić dziesięć na dziesięć — że będzie burzliwe.

Te same gwiazdne spotkania — pozwalają przewidzieć na długi czas przedtem — wielkie konflikty i wojny. Wiadomo jest bowiem, że przy takim układzie planet ludzie stają się, jak cała natura — niespokojni. Są to wpływy ciał niebieskich, które za równo na zwierzęta, jak i na ludzi działają w ten sposób, że budzą w nich pęd do wędrówki, do migracji. A zasadniczo przecież wojna — nie jest także niczym innym jak w swym najpierwotniejszym założeniu — wędrówką — chęcią zdobycia nowych pościeli ziemi, jest wynikiem prastarego instynktu migracyjnego. Tak utrzymują zwolennicy kosmobiologii.

NA STRAŻY MIENIA.



Obrazek z dworca londyńskiego.

Dziura w jachcie cesarskiej. Przerwana podróż Franciszka Józefa.

Do roku 1846 Austria posiadała jako ochronę przeciw Turkom flotę na Dunaju złożoną z okrętów żaglowych t. zw. „czajek”, które były uzbrojone w armaty. Załoga tej floty pochodziła z pasa granicznego kroacko-slawońskiego. Ponieważ w czasie kampanji w latach 1845 — 1849 flota ta okazała się wysoce niebezpieczna, powstał plan zbudowania parowców wojennych. Organizatorem i pierwszym dowódcą tej nowej floty był młody bo zaledwie 30 lat liczący Antoni Mollinarty.

człowiek o dużej wiedzy i wielkim talencie organizacyjnym. Niebawem po skompletowaniu owej

wojennej floty, Mollinarty uzyskał przyrzeczenie cesarza Franciszka Józefa, że w czasie swej podróży wzdłuż Dunaju pojedzie jednym z parowców wojennych. Ponieważ jednak nie rozporządza no okrętem odpowiednim do takiej jazdy, zdecydowano się wybudować specjalny jacht cesarski.

10 sierpnia 1854 r. odbyło się uroczyste poświęcenie jachtu i spuszczenie go na wodę. Jachtowi nadano nazwę „Orzeł”. Jazda od razu nie mogła dojść do skutku, gdyż woda na Dunaju

była bardzo niska.

Dopiero gdy poziom wody się podniósł, uznano że jazda nie natrafia na żadne przeszkody. 20 sierpnia cesarz wraz z młodszą żoną, którą przed kilku miesiącami dopiero poślubił, udał się w podróż. — Gdy okręt minął Grac i począł się zbliżać do miejsc, sztuczne skały wspierają koryto Dunaju, na całym okręcie zaległa cisza. Oczy wszystkich były zwrócone na kapitana okrętu, który ze swego mostka wydawał rozkazy załodze, wśród której znajdował się sternik, specjałnie przydzielony przez towarzystwo żegluzi na Dunaju.

„Orzeł” minął szczęśliwie szereg niebezpiecznych punktów, pozostała jeszcze tylko rafa, znajdująca się w sąsiedztwie dużej otchłani. Nagle na pokładzie obok steru

usłyszano głośny szmer

i odczuło silne uderzenie. Wprawdzie okręt posuwał się dalej, ale wskutek powstałej przy najechnaniu na rafę dziury, woda zaczęła dostawać się do kabiny cesarskiej. Wprawdzie nie zachodziła obawa utonięcia okrętu spowodu jego specjalnej budowy, ale podróż w tych warunkach nie mogła się dalej odbywać nie pozostało nic innego jak przysięść do brzoju. Cesarz przyjął wiadomość o poniesionej stracie bardzo spokojnie, a zmartwionego Mollinarego pocieszył przyrzeczeniem, że jak tylko okręt będzie gotów do użytku razem z cesarzową znowu pojedzie nim w podróż. Droga powrotną do Nussdorfu odbył cesarz na okręcie „Hermina”, który towarzyszył „Orłowi”.

Nawet trzęsienie ziemi nie wytrąci z równowagi zapalonego piłkarza

Przed niedawnym czasem zdarzyło się w Australji, iż bramkarz musiał bronić swe bramki przed atakiem rozścieczanego byka. Oczywiście w danym wypadku nie chodziło o to, aby byk nie strzelił bramki, lecz raczej o to, by ocalić życie.

Bramkarz dokonał potężnego skoku na poprzeczkę i w ostatniej chwili uniknął śmierci. Okazało się, iż z pobliskiego pastwiska wyrwał się młody byczek, a zobaczywszy czerwony sweter bramkarza, zaatakował go w sposób absolutnie niezgodny z przepisami gry.

Jak więc widzimy, spotkania sportowe bywają przerywane w dość ciekawy sposób, niemniej jednak stwierdzić należy, iż często bardzo poważne wydarzenia dziejące się w stanie przeszłości fanatycznym sportu. Dowodzą tego liczne przykłady.

Gdy przed 155 laty regent Węgier admirał Horthy wkroczył zwycięsko do Budapesztu, a na niektórych ulicach

wrzała walka w najlepsze, kilka drużyn piłkarskich doprowadziło swoje mecze do końca.

Zresztą mecz przy wściekłym ogniu artyleryjskim nie jest niczym nowym w historii sportu, już bowiem dnia 17 lutego 1829 r. gdy obleżenie Florencji dochodziło do szczytu, dwie drużyny piłkarskie rozgrywały w najlepsze mecz nie zrażając się tem, iż dookoła staczano zacięte potyczki.

Podczas ostatniej wojny na froncie w czasie zaciętej kanonady artylerji żołnierze grali w piłkę bez troski o to, co się wokół nich działo.

Także i inne przeszkody, jak np. strajki, nie potrafiły wyprowadzić sportowców z równowagi. Pewnego razu drużyna Newcastle United jechała do Liverpoolu, celem rozegrania meczu ligowego. W czasie podróży pociąg zatrzymał się i padło zdanie: strajk kolejowy, pociąg nie jedzie dalej.

wszyscy wysiadać. Oczywiście, że i drużyna Newcastle United musiała zastanawiać się do tego po

lecenia i wysiąść. Mimo tak poważnej przeszkody piłkarze dotarli do Liverpoolu, lecz zabrakło im kostiumów sportowych, które wieźli w wagonie bagażowym. Kierownik drużyny Newcastle telegrafował natychmiast do kierowników strajkujących i ci okazali niezwykle zrozumienie dla sportu. Wysłali natychmiast drużynę, którą przywozła spowrotem kostjomy graczy i Newcastle mógł rozegrać mecz ligowy.

W obecnych czasach w na gorszej bo wiem sytuacji znajdują się chyba piłkarze hiszpańscy, gdzie rewolucja właściwie nie wymiera. W styczniu 1927 r. zdarzyło się, że podczas rozruchów w Walencji kilkadziesiąt tysięcy ludzi zebrało się na meczu drużyny Espanol z Barcelony z F. C. Madrid. Mecz ten zakończył się zwycięstwem Espanolu 2:0. Na meczu tym grała Zamorra, wywołując entuzjazm na widowni. Entuzjazm fanów futbolu nie przejmowali się wcale rewolucja, ceniąc wyżej mecz piłkarski.

Podobnie przytrafiło się w r. 1931 w Argentynie. Także i tam piłka nożna zwyciężyła politykę

i nie interesowano się rewolucją, bo najważniejszy problem, kto zwycięży w meczu piłkarskim duża część publiczności uważa za ważniejszy od decyzji w sporze o władzę w państwie.

Nawet trzęsienie ziemi nie jest zdolne wytrącić z równowagi

zapalonego piłkarza.

Dowodzą tego wypadki, jaki przytrafił się w Peru. Oto z początkiem kwietnia br. drużyna z Liny grała z reprezentacją z Meksyku City. Peruwiańczycy prowadzili 1:0, gdy w tem czasie zastręła się w posadach.

Sędzia wcale nie przerwał gry, aczkolwiek goście wydawali się być nieco przerażeni. Przerwanie to wpłynęło za pewne na Peruwiańczyków i nim ci zdołali ochłonąć z wrażenia, „przyzwyczajeni” do trzęsień ziemi Meksykanie, zdołali strzelić dwie bramki i przesądzić zwycięstwo w meczu na swoją korzyść.

Która liczba jest feralna?

Tragiczne losy monarchów z dwójką.

Napewno wszyscy odpowiedzą: trzynastka. Innego zdania jest p. Charles Martin, francuski publicysta, który ogłosił ciekawą książkę p. t. „La magie des chiffres”. Dowodzi w niej, na podstawie bogatego materiału historycznego, że za najbardziej feralną cyfrę powinna uchodzić dwójka. P. Martin utrzymuje, że cyfra ta przyniosła nieszczęście całemu szeregowi panujących.

Aleksy II, cesarz bizantyjski, był uduszony i

powieszony za nogi.

Karol II, król Nawarry, był żywcem spalony.

Edmund II, król angielski, został zamordowany przez własnego brata.

Harald II, Wilhelm II, Edward II, Ryszard II — o imiona innych królów Anglii, którzy zakończyli życie w sposób tragiczny.

Henryk II, król francuski, został zabity w turnieju rycerskim.

Ludwik II, król bawarski, utonął.

Aleksander II, car rosyjski, został zamordowany, Mikołaj II był ostatnim carem Rosji.

Wilhelm II, cesarz niemiecki, utracił koronę i musiał

iść na wygnanie.

Oto zaledwie garść przykładów, w których jęta z bogatego materiału, skrzętnie zebranego przez francuskiego publicystę, który w tym wypadku, dowiódł, że miał dużo cierpliwości i... wolnego czasu.

Wapliwie jednak czy proponowana przez p. Martin dwójka zajmie miejsce feralnej trzynastki. Choćby z tego względu, że naogół rzadko zdarza się aby gdzieś zebrało się akuratnie 13 osób, ale gdyby dwójka miała przynosić nieszczęście, cóżby poczęły parki zakochanych?

Trudno byłoby od nich wymagać, aby w każdym wypadku szukały tego „trzęsienia”.

PODSŁUCHANE

NIEPOROZUMIENIE.

Młody Głabeł otrzymał posadę w jednym z biur. Wieczorem po powrocie cała rodzina wypytuje go o szczegóły.

— Ile właściwie osób pracuje w waszym biurze? — pyta jedna z siostr.

— Pracuje? Mniej więcej połowa...

KOMPLEMENT.

— Mój mąż ma czterdzieści lat. Różnica wieku między nami wynosi dziesięć lat.

— Do djaska! Nigdybym nie przypuszczał, że pani ma już pięćdziesiąt.

NIEPEWNE CZASY.

— Więc pan utrzymuje, że pan sam po pełnił tę kradzież — pyta sędzia.

— Naturalnie, panie sędzio, czy teraz można komu zaufać?

SKUTECZNE LEKI.

Lekarz zapisuje choremu lekarstwo:

— Te krople będzie pan brał zawsze na kwadrans, nim pana zacznie boleć głowa.

OBCE WYRAZ.

Podczas koncertu w Filharmonii jeden ze słuchaczy zwraca się do swego sąsiada.

— Czy nie uważa pan, że w tej sali jest bardzo zła akustyka.

Tamten pociąga nosem i odpowiada:

— Nie czuję, mam katar.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

Usłużny dyrektor hotelu stracił 100 tysięcy franków.

W czasie ubiegłego sezonu, gdy karnawał w Nizzy był w pełni, zajęła do jednego z wielkich międzynarodowych hoteli niezwykle dystygowana para. Para ta wpisała się do księgi hotelowej pod zwyczajnymi mieszkańskimi nazwiskami i żyła skromnie i samotnie przez czternaście dni.

Aż nagle zgłosił się do dyrekcji hotelu pewien równie dystygowany pan, który wylegitymował się jako pełnomocnik pewnego znanego domu książęcego. Zwrócił on uwagę zarządu hotelowego na młodą parę. Dyrektor hotelu nie wiedział początkowo o jaką parę chodziło pełnomocnikowi. Ale pełnomocnik oświadczył mu, że owa para, która się wpisała do księgi hotelowej pod zmienionymi nazwiskami to książę, następcza tronu ze znanej rodziny i jego kochanka, śpiewaczka, zarywająca złej opinii.

Książę uciekł z domu i mieszka incognito w Nizzy. Ponieważ cała ta sprawa grozi każdej chwili skandalami, gdyby książę poznano, pełnomocnik prosił dyrekcję hotelu, ażeby temu zapobiegła.

Po naradzie z pełnomocnikiem dyrektor hotelu postanowił, ażeby pełnomocnik nie występował oficjalnie i ukrywał się, a dyrektor poznawszy bliżej śpiewaczkę, skłonił ją do

opuszczenia hotelu i rozstania się z swoim książęcym kochankiem.

I udało się wszystko bez trudu. Śpiewaczka, która już nieraz miała podobne przygody, postawiła następujący warunek: niech jej wypłacą natychmiast na stół 100.000 franków.

Dyrektor porozumiał się z pełnomocnikiem, który zgodził się na warunek, lecz żałował bardzo, że nie posiada przy sobie tak wielkiej sumy. A ponieważ nikt nie wątpił o autentyczności pełnomocnika, dyrektor hotelu wyłożył za niego wspomnianą sumę.

Śpiewaczka zabrała pieniądze, spakowała kufr i w przeciągu pół godziny opuściła hotel. Książę nie zauważył nic: poszedł grać w golfa jeszcze rano. Ale więcej z tego golfa nie wrócił. I pełnomocnik znikł również bez śladu.

Dyrektor hotelu zwrócił się z pretensjami do domu książęcego. Odpowiedziano mu z oburzeniem, że książę z tego domu nie miał romansu ze śpiewaczką, bo książę przebywa w Anglii na polowaniu.

Ale i prawdziwy książę nie wrócił z Anglii. Bo uciekł od z pewną awanturką do południowej Ameryki, a tymczasem nazwisko jego wykorzystali sprytnie oszuści w Nizzy.